

# PORADNIK GOSPODARCZY.

---

**Gołębie jako niszczyiele gąsienic.** Mało na ogół znanem jest, że i gołębie przez tępienie gąsienic w lesie wcale wielkie przynoszą korzyści; Fischer w „D. Forst- und Jagd-

---

<sup>1)</sup> Od siebie mogę dodać, że mieszkając przez dłuższy czas na Polesiu Wołyńskiem, często jeździłem po drogach, utrzymanych tak, jak opisuje p. Winogradów-Nikitin. Zwyczaj sypania odpadków leśnych (głównie igliwia) na piaszczystych traktach był tam w dosyć częstem użyciu, szczególnie przed kilkoma laty jeszcze, gdy utrzymaniem głównych traktów zajmowała się policya przy pomocy szarwarku. Rzeczywiście drogi piaszczyste, przechodzące nieraz wprost przez lotne piaski, a nasypane w sposób powyższy, były trwałe i doskonałe do jazdy (*przyp. referenta*).

Ztg.“ podaje, że przy badaniu zawartości wola młodego („Columba Palumbus“) przekonał się, że wypełniony on był wyłącznie gąsienicami. — Obok bezwłosych gatunków, były przeważnie gąsienice przedzimka (*Geometra brumata*) i sówki (*Noctua piniperda*); pierwszy występował w okolicy od wielu lat w takich masach, że uszkadzał corocznie szkółki buka i dębu, a niekiedy niszczył je zupełnie.

Byłoby więc rzeczą wskazaną, aby w rewirach, w których występują w wielkiej ilości wyżej wymienione gąsienice chowano gołębie jako skutecznych tępicieli.

**Pojedyncze postępowanie przy konserwowaniu drewna,** które wchodzi do ziemi, polega na zmieszaniu 2 części popiołu z węgla kamiennego i jednej części palonego wapna i wypełnieniu tem dołu, w którym stać ma drewno. Najlepiej używać mieszaniny na sucho. Robi się więc kołem żelaznym odpowiednio głębokie i nieco szerokie otwory, napełnia się je popiołem węgla kamiennego i wapnem, osadza się pał i ob-sypuje go mieszaniną.

**Konserwacja gontowych dachów.** Najprostszy, najtańszy i najlepiej konserwujący drewniane dachy środek jest t. zw. mleko wapienne.

Gonty powinny przed przybiciem poleżeć 2—3 dni w mleku wapiennem, które należy od czasu do czasu zamie-szać; przez to stają się zupełnie odporne na wpływy pogody a nawet ognia. — Wchodzące do porów wapno czyni bowiem gonty trwałymi i trudno zapalnymi przez zabieranie bezwodnika węglowego z powietrza i wody deszczowej.

Postępowanie przy tem jest bardzo proste:

Wiązki gontów wstawia się „sztorcem“ do napełnionego mlekiem wapiennem naczynia; należy je tak napełnić, aby wiązki były zupełnie nakryte. Po 2—3 dniach wyjmuje się je i stawia się na drążkach, aby ociekły. Po powierzchniowym oschnięciu na słońcu można ich już użyć. Przy dłuższem przechowywaniu przed użyciem, należy impregnowane gonty po wyschnięciu ustawić pod szopą, aby deszcz wapna znowu nie spłukał. Na dachu osychają gonty bardzo prędko. Im suchsze były przed impregnowaniem tem obficiej przejdą wapnem i tem trwalszy będzie dach, pokryty takimi gontami.

**Niszczenie kiełkującej żołądzi przez stonogi.** W pewnym obsiewnym zrębie bukowym na przestrzeni obsianej żołądzą, uległa zniszczeniu kiełkująca żołądz: korzenie jej rozwinęły się prawidłowo, pęd jednak zniknął. Żołądz więc nie kiełkowała, a szkodnika nie odkryto.

Dopiero gdy się to zjawisko znów powtórzyło, odkryto jako niszcyciela pędów stonogę „*Julus terrestris*“. Również zabrakło pędów posianej w ogrodzie jesienią wielkiej żołądzi. Silnie rozwinięte korzenie wskazywały na zdrowie żołądzi. W ich zaś skorupie siedziało około po 20 osobników stonogi, różnej wielkości. Łatwo rozpoznano po nich gatunek *Julus*,

z oznaczeniem jednak rodzaju poszło bardzo trudno, gdyż szkodniki były jeszcze młode.

Dotychczas wiadano, że podobnego niszczenia kielkującej żołądzi dokonywały gąsienice sprężyków, szkody natomiast wyrządzone przez niewinne na pozór stonogi są nowością. — Z reguły bowiem zjadały one — o ile wiadomo — obojętne, nie użyteczne dla gospodarstwa części roślinne, chociaż częstokroć znajdowano je i w opadłych słodkich owocach, w których wygryzały otworki wielkości grochu. — Wielostronne obserwacje nad ich życiem, a szczególnie nad niszczeniem żołądzi, wskaże z pewnością środki ochronne lub tępiące.

Dotychczas bowiem stwierdzono ujemny fakt, że nie dadzą się one powstrzymać od zagrożonych kultur przez rowki ochronne, że czas siewu nie ochroni go przed ich napadem, że wreszcie nie dadzą się zwabić na rozłożone owoce, z którymi możnaby je zniszczyć. Można jednak położyć suszonych sliwek, których w tym czasie można dostać i które jako mało narażone na zniszczenie najlepiej nadają się do tego.